

Jerzy Zitzman

założyciel Teatru Lalek "Banialuka" w Bielsku-Białej i jego wieloletni dyrektor, malarz, reżyser i scenograf teatralny, twórca filmów animowanych, zmarł w Bielsku-Białej 18 stycznia 1999 roku. Miał 81 lat.

Na jego spektaklach teatralnych wychowywały się kolejne pokolenia bielszczan, był osobą znaną w środowisku plastycznym i teatralnym, ale w pamięci pozostanie przede wszystkim jako współzałożyciel (z Zenobiuszem Zwolskim) Teatru Lalek "Banialuka" (1947r.) i - w latach sześćdziesiątych - Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Lalek, niegdyś niewielkiego przeglądu sąsiadujących z sobą teatrów, dziś jednego z najbardziej znaczących przeglądów lalkarskich świata. Dzięki festiwalowi wypromował w świecie nie tylko "Banialukę" (trudno znaleźć kraj, w którym by nie gościli bielscy lalkarze), ale i polski teatr lalek.

Jerzy Zitzman, sam absolwent krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, od początku chciał nadać teatrowi wyraźne oblicze artystyczne i z plastyki uczynić najważniejszy walor teatralnych przedstawień. Był niezwykle otwarty na współpracę z artystami różnych dyscyplin sztuki, nigdy nie bał się eksperymentów i artystycznego ryzyka, gotów ponosić konsekwencje czasem kontrowersyjnych i nie do końca akceptowanych - także przez widzów - przedsięwzięć. W latach, kiedy spektakle dla dorosłych należały do rzadkości, w "Banialuce" powstały m.in. "Igraszki z diabłem" J. Drdy, "Włochrabla przepołowiony" I. Calvino, "Harnasie" K. Szymanowskiego, "Nos" M. Gogola czy "Śmierć Tintagilese" M. Maeterlincka. Nieco później - "Samotność" B. Schulza (ze scenografią Jerzego Zitzmana), spektakl dzięki któremu "Banialukę" poznano na wszystkich kontynentach i dzięki której bielski teatr znalazł się na światowych festiwalach teatralnych m.in. w Avignonie, Edynburgu i Cividale.

Budując repertuar Jerzy Zitzman wykraczał poza ramy typowej literatury dziecięcej opartej na powszechnie znanych bajkach i baśniach. Cenił w teatrze słowo i cenił literackie walory sztuk teatralnych, stąd chętnie wystawiał w swoim teatrze klasykę, ale też sztuki współczesnych autorów - Joanny Kulmowej, Stefana Themersona, Krystyny Miłobędzkiej, Aliny i Jerzego Afanasjewów, Bogusława Kierca. Zafascynowany osobowością i twórczością Gustawa Morcinka, którego znał i z którym się przyjaźnił, wystawiał jego utwory w katowickim i bielskim teatrze, a także pozyskał popularnego wówczas autora do pisania teatralnych recenzji i sztuk teatralnych.



Jerzy Zitzman miał wybitną zdolność do odkrywania talentów, pozyskiwania dla teatru ludzi wyjątkowych, nieprzeciętnych, wyróżniających się jakimiś niecodziennymi przymiotami, talentem bądź osobowością. Tak budował klimat wokół teatru, powiadamiał o istnieniu Banialuki - gdzieś na peryferiach geograficznych, ale nie peryferiach kultury. Zespołowi stwarzał możliwość poznania ludzi wybitnych w teatrze i kulturze, organizował w Bielsku spotkania z Tadeuszem Kantorem, Bogusławem Schaefferem, Danułą Michalowską, Marią Kann, Anną Świrszczyńską, Ewą Szelburg-Zarembiną, Jerzym Afanasjewem. Do realizacji spektakli zapraszał artystów teatru obdarzonych indywidualnym sposobem widzenia sztuki, chętnie też udostępniał scenę Banialuki studentom reżyserii Szkoły Teatralnej w Białymstoku.

Jerzy Zitzman jest autorem prawie 90 scenografii teatralnych i reżyserem ponad 50 przedstawień, z których wiele przyniosło mu ważne dla lalkarzy nagrody. Całe życie zajmował się teatrem i w ciągu z górą 50 lat pracy stworzył dzieła wybitne, pozostające nie tylko w pamięci widzów, ale też budujące historię teatru lalek. W powszechnej opinii uważany jest za twórcę teatralnego, ale drugą jego pasją był film animowany (21 reżyserii, 35 scenografii).

O ile w teatrze lalek J. Zitzman zajmował się przede wszystkim twórczością dla dzieci, o tyle jego filmy kierowane były w szczególności do widzów dorosłych. W kinematografii Jerzy Zitzman znany był jako artysta awangardowy, o własnym i oryginalnym stylu, charakteryzującym się nade wszystkim malarskością i rzadko stosowaną przez innych techniką wycinankową. Filmy przyniosły mu wiele nagród i wiele satysfakcji, ale to teatr był jego pasją, obowiązkiem, namiętnością i sposobem na życie.

Jerzy Zitzman był artystą spełnionym. Miał swój własny teatr, był w nim artystą, dyrektorem i gospodarzem przez kilkadziesiąt lat, stworzył zespół i dał mu szansę zaistnienia w świecie. Wiele po sobie zostawił - w Banialuce, w Bielsku, w teatrze lalek.

Lucyna Kozier

W lutym 1999 roku radni Bielska-Białej zdecydowali o nadaniu Teatrowi Banialuka imienia Jerzego Zitzmana. Pomysł nazwania teatru imieniem jego założyciela i wieloletniego dyrektora zrodził się już w 1996 roku, jako propozycja jednego z bliskich współpracowników artysty, Andrzeja Łabirca. Po śmierci J. Zitzmana do pomysłu wrócił obecny dyrektor Banialuki Krzysztof Rau, a następnie Komisja Kultury działająca przy Urzędzie Mijskim w Bielsku-Białej.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI POLUNIMA ZA ROK 1998

I. Posiedzenia Zarządu:

10-11 I (Bielsko-Biała), 23 II (Warszawa), 8 VI (Łódź),
7 IX (Łódź), 27-28 XI (Szczecin).

II. Posiedzenia Prezydium Zarządu w Łodzi: 8 IV, 8 XII oraz
w Bielsku-Białej 21 IV.

III. Czasopisma:

1. „Teatr Lalek” - ukazały się numery: 2/1997
(półrocznik, polsko-angielski), 1/1998 (półrocznik, polsko-
angielski), 2/1998 (półrocznik polsko-angielski; ukaże się
w III 1999);

2. „Animator” - ukazały się numery: 1(12)-5(16) 1998.

IV. Wydawnictwa:

1. Seria „Lalkarze - materiały do biografii” (wraz z Pra-
cownią Dokumentacyjną Teatru Lalek przy Teatrze Lalek
„Arlekin” w Łodzi). W 1998 ukazał się:

T. 22 - *Włodzimierz Dobromiński*.

2. Zeszyty repertuarowe. W 1998 ukazały się:

T. 2 - Z. Poprawski, *Opowieści Lady Mayba*.

T. 3 - E. Wojnarowski, *Bajkopeja*.

3. Seria „O teatrze lalek” (wraz z Pracownią Dokumen-
tacyjną Teatru Lalek przy Teatrze Lalek „Arlekin” w Łodzi).
W 1998 ukazał się tom recenzji *100 przedstawień teatru lalek*,
1945-1996.

V. Wystawy:

1. „Świat polskiej szopki” - scenografia polskiego te-
atru lalek po 1956:

Chrudim (Czechy, do IV 98), Czadca (Słowacja), Puła-
wy (30 Puławskie Spotkania Lalkarzy);

2. „Lalki Leokadii Seraflinowicz”:

Ljubljana (Słowenia), Bukareszt (Rumunia);

3. „Wyobraźnia wyzwolona”: Joanna Braun, Jadwiga
Mydlarska-Kowal, Jan Berdyszak, Andrzej Łabiniec, Mikołaj
Malesza;

Bielsko-Biała (XVIII MFTL).

VI. Współpraca przy organizacji XVIII MFTL Bielsko-
Biała '98:

1. wybór spektakli do nurtu promocji polskiego lalkar-
stwa (*Gulliver* BTL, *Piękna i bestia* Arlekin, *Tron Animagia*,
Gdzie jest Andersen Lublin);

2. organizacja dyskusji nt. „Miejsce lalki w dzisiejszym
teatrze lalek”;

3. przyznanie nagrody (praca autorska Jadwigi Mydlar-
skiej-Kowal) za kreację aktorską środkami teatru lalek dla
Przemysława Grządzieli, Teatr Pinezka, za działania plenero-
we.

VII. Organizacja dnia polskiego podczas festiwalu Babka-
rska Bystrica w Bańskiej Bystrzycy, Słowacja (planowany
udział Białostockiego Teatru Lalek, Teatru Lalka, Wydziału
Sztuki Lalkarskiej Akademii Teatralnej w Warszawie oraz
Opolskiego Teatru Lalki i Aktora; impreza w ostatniej chwili
odwołana przez stronę słowacką).

VIII. Organizacja ogólnopolskiego spotkania nt. powoła-
nia Fundacji im. Jana Dormana (kwiecień, Warszawa).

IX. Udział w pracach Komitetu Wykonawczego UNIMA,
Komisji Komunikacji i Publikacji UNIMA oraz spotkaniu
UNIMA krajów bałtyckich.

X. Rekomendacje przedstawień na festiwalach zagraniczne,
m.in. w: Szwecji, Chorwacji, Niemczech, Łotwie i na Wę-
grzech.

XI. Inne:

1. rozsyłanie członkom POLUNIMA materiałów infor-
macyjnych („Animator”, bieżąca korespondencja);

2. rozesłanie do teatrów agendy festiwalu lalkowych
w 1998;

3. kontynuacja wymiany legitymacji POLUNIMA;

4. kontynuacja przyznawania dyplomów honorowych
POLUNIMA (Bielsko-Biała - Teatr Pinezka);

5. stałe kontakty z MKiS w sprawach dotyczących te-
atru lalek;

6. wystąpienie do MKiS o nagrody jubileuszowe dla Ja-
rzego Zitzmana i Stanisława Ochmańskiego;

7. spotkania z przedstawicielami UNIMA innych krajów
goszczącymi w Polsce (m.in. Anglia, Belgia, Czechy, Francja,
Hiszpania, Niemcy, Szwajcaria, Szwecja, Ukraina);

8. przygotowanie przekładów na język angielski hasel
do *Światowej encyklopedii teatru lalek* (42 hasła twórców, te-
atrów, instytucji lalkarskich);

9. rekomendacje lalkarzy na staże i warsztaty zagra-
niczne (m.in. 6 osób na stypendia Komisji Europejskiej UNI-
MA);

10. konsultacje filmu telewizyjnego pt. „Magia lalki”;

11. współorganizacja (wraz z Teatrem Małym w War-
szawie) promocji książki *100 przedstawień teatru lalek*
(październik, T. Mały, Warszawa);

12. współorganizacja (z Adamem Walnym z Akademii
Teatralnej w Białymstoku) warsztatu teatralno-plastycznego
dla młodzieży z ośrodka społecznego w Białymstoku;

13. współorganizacja (z Alliance Française) tournée
Massimo Schustera w Polsce w 1999;

14. współpraca (z Sekcją Lalkową ZASP) przy organi-
zacji „Dni Rajmunda Strzeleckiego” w Łodzi w 2000 r.

15. udział przedstawicieli POLUNIMA w jubileuszach
artystów (m.in. Adama Kiliana) oraz teatrów lalek (Białaluka,
BTL, Miniatura, Pleciuga, Arlekin, Zielona Góra).

Powyższa działalność była finansowana przez: Mini-
sterstwo Kultury i Sztuki, Ministerstwo Edukacji Narodowej,
Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Komitet Badań Nauko-
wych, Wydział Kultury Urzędu Miejskiego w Szczecinie, Teatr
Lalek „Arlekin” w Łodzi, Teatr „Lalka” w Warszawie, Teatr
„Białaluka” - Ośrodek Teatralny w Bielsku-Białej oraz składki
indywidualnych i zbiorowych członków POLUNIMA.

Zarząd POLUNIMA

Łódź, 22 lutego 1999

Jubileusze * Jubileusze * Jubileusze * Jubileusze * Jubileusze

Adam Kilian

w grudniu 1998 roku obchodził jubileusz półwiecza działalności twórczej.

„Przez 50 lat wielki teatr Adama Kiliana rozjaśniał świat, radował dzieci i czynił je szczęśliwymi, objawiał piękno istnienia, moc ludzkich nadziei, marzeń i czynów. Ten kosmos Adama Kiliana wydawał się wielokrotnie piękniejszy i lepiej urządzony od świata rzeczywistego, ale właśnie wobec niego pozostawał zawsze pełnym pokory i zachwytu.

Za to wszystko: za piękno, dobro, poczucie harmonii i ładu, za odpowiedzialność i szlachetność, za rzemiosło i arcyzm, za to, że był, jest i będzie” - Adamowi Kilianowi słowa podziękowania złożyła w imieniu Teatru Lalka Joanna Rogacka.

Specjalne - wierszowane - życzenia nadesłał jubilatowi Zygmunt Smendzik:

*Ruszył rankiem pochód wielki
by życzenia i podzięk
składać za ten trud szlachetny -
co w uśmiechu twoim szczerym
wyczarował dla najmłodszych
ową kulę niesłychaną - świat miłości!*

*Dmą więc w trąby, dają w tuby,
Walą w bębny i cymbały -
wieść roznoszą już tamtamy...*

*Pochód słońce, tam na przedzie
Kasia z Gąską,
Maria ze smokiem pod rączką
Ojciec Wergiliusz - ucząc dzieci swoje,
Jan ze Zwyrtałą w szeregu we dwoje,
Aniołeczków co niemiara,
i ptaszeczków wielka chmara.*

*Chmara wielka jako chmura;
groźna, szara, rudobura
W niej Orfeo z błędnym wzrokiem
kadryl wędzie lekkostopo
rzecz niezwykła - z tęgą harfą...*

*Tak przeciąga pochód wielki
przed Adasiem - jakoś dziwnie dziś w rozterce -
więc wiatów co niemiara:
niech nam żyje - żyje wiara
w światy lepsze, fantazje,
radość dzieciom, pożyje...*

Jubileusz 70-lecia urodzin i 50-lecia działalności artystycznej obchodzi także

Stanisław Ochmański

Uroczystości odbędą się w łódzkim Teatrze "Arlekin" w Międzynarodowy Dzień Teatru - 27 marca br. Z tej okazji jubilat przygotowuje premierę spektaklu "Księżę Portugalii" Joachima Knautha.

Stanisław Ochmański, klasyk polskiego teatru lalek, reżyser i pedagog, wieloletni dyrektor i kierownik artystyczny teatrów lalek, nadal współpracujący z wieloma polskimi teatrami.

Jego przygoda teatralna rozpoczęła się w Liceum Pedagogicznym w Kowiczu, do którego uczęszczał i tam kierował zespołem teatralnym. W 1951 roku zetknął się z "Arlekinem"; początkowo pracował jako adept sztuki aktorskiej. Zadebiutował jako aktor w przedstawieniu "Złota rybka" Tarachowskiej, a 5 lat później zdał egzamin eksternistyczny.

Zainteresowania S. Ochmańskiego zmierzały jednak bardziej w kierunku reżyserii, dlatego często asystował Henrykowi Ryłowi w przedstawieniach. Jako reżyser zadebiutował w 1957 roku przedstawieniem składającym się z dwóch części: "Awantura w Pacynkowie" J. Phera i "Szalapatka i Szalapatka" E. Laue. W 1960 roku Stanisław Ochmański zdał egzamin eksternistyczny dla reżyserów teatru lalek. Z początkiem sezonu 1958/59 objął dyrekcję i kierownictwo artystyczne Teatru Lalki i Aktora im. H.Ch. Andersena w Lublinie, gdzie wyreżyserował m.in. "Ludową szopkę polską", "Tryptyk staropolski", "Guignola w tarapatach", "Małego Księcia". Pełnił tę funkcję do końca grudnia 1973 roku, kiedy to powrócił do łódzkiego "Arlekina". Był tam dyrektorem i kierownikiem artystycznym do 31 grudnia 1991 roku. W tym teatrze zrealizował m.in. znakomite przedstawienia: "Konik Garbusek", "Zakłęty rumak", "Historia Parysa, królewicza trojańskiego", "Ludowa szopka polska", "O Zwyrtałe Muzykancie", "Car Maksymilian", "Nowe szaty króla" i wiele innych.

Po odejściu na emeryturę Stanisław Ochmański nie zaprzestał artystycznej działalności, wręcz przeciwnie, podjął się reżyserii w wielu polskich (i nie tylko) teatrach lalek. Zaproponował nowe, zupełnie świeże przedstawienia i tematy w Rabce, Lublinie, Bielsku-Białej, łódzkim "Pinokiu". W pracy reżyserkiej często wspomagała go żona - Liliana, aż do swej śmierci w 1996 roku.

Obecnie Stanisław Ochmański w lubelskim Teatrze im. Andersena pełni funkcję opiekuna artystycznego. Do współpracy w tym teatrze zaprosił m.in. Wojciecha Wiczkowicza, Jadwigę Mydlarską-Kowal, Krzesimira Dębskiego, Wojciecha Kobrzyńskiego oraz Leszka Mądziaka.

E.S.



Projekty A. Kiliana ze sztuki „Kłopoty Kacperka górskiego skrzata”



Premiery * Premiery * Premiery * Premiery * Premiery * Premiery

w lutym

Teatr Miniatura, Gdańsk:

"Złoty klucz" - Jan Ośnica. Reż. i oprac. muz. Konrad Szachnowski, scen. Lucjan Zamel.

Premiera 20 lutego.

Śląski Teatr Lalki i Aktora "Ateneum", Katowice:

"Tarapaty Pietruszki". Adapt. Andrzej Szymański, reż. Jan Chrabot, lalki Zygmunta Smadzika, muz. Piotr Furtas.

Premiera 19 lutego.

Teatr Groteska, Kraków:

"Księża rajskich przygód" - na motywach prozy I. Magera. Scenariusz i reż. Katarzyna Deszcz, scen. Małgorzata Zwolińska, muz. Krzysztof Suchodolski. Premiera 28 lutego.

Teatr Lalki i Aktora "Pinokio", Łódź:

"Turandot" - Tomasz Bieszczad, Waldemar Wilhelm. Reż. Waldemar Wilhelm, scen. Elżbieta i. Dietrych, muz. Tomasz Walczak, plastyka ruchu Juliusz Stańda. Premiera 6 lutego.

Olsztyński Teatr Lalek, Olsztyn:

"Czerwony Kapturek" - Jan Brzechwa. Reż. Maciej K. Tondera, scen. Elżbieta Oyrzanowska, muz. Mieczysław Janicz.

Premiera 20 lutego.

Teatr Lalek "Rabcio", Rabka:

"O krasnoludkach i sierotce Marysi" - Maria Konopnicka. Adapt. i reż. Arkadiusz Klucznik, scen. Bronisław Trytko, muz. Włodzimierz Szomański.

Premiera 27 lutego.

Teatr Lalek "Płeciuga", Szczecin:

"Chatka Puchalka" - A. A. Milne. Adapt. i reż. Przemysław Żychowski, scen. Małgorzata Kalińska, muz. Grzegorz Turnau, chor. Arkadiusz Buszko.

Premiera 27 lutego.

Teatr "Baj Pomorski", Toruń:

"Kopciuszek". Reż. Czesław Sieńko, scen. Jacek Zagajewski, muz. Robert Łuczak.

Premiera 21 lutego.

Teatr "Baj", Warszawa:

"Alicja w Krainie Czarów" - Lewis Carroll. Reż. Irana Dragan, scen. Andrzej Łabinioc, muz. Teresa Ostaszewska.

Premiera 27 lutego.

Wrocławski Teatr Lalek, Wrocław:

"Szewczyk Dratewka" - Maria Kownacka. Reż. Wiesław Hejno, scen. Jadwiga Mydlarska-Kowal, muz. Leszek Żuchowski.

Premiera 21 lutego.

w marcu

Ośrodek Teatralny Białulka, Bielsko-Biala:

"Kopciuszek czyli magia koła" - Krzysztof Rau. Reż. Krzysztof Rau, scen. Joanna Braun, muz. Jerzy Derfel.

Prapremiera 27 marca.



Teatr Lalki i Aktora "Kubuś", Kielce:

"Słowicza wyspa" - Władysław Wojciechowski. Reż. Wojciech Wieczorkiewicz, scen. Jadwiga Mydlarska-Kowal, muz. Krzesimir Dębski.

Premiera 13 marca.

Teatr Lalek "Arlekin", Łódź:

"Księżę Portugalii" - Joachim Knauth. Reż. Stanisław Ochmański, scen. Grażyna Żubrowska, muz. Sławomir Czarniecki. Premiera 27 marca.

Teatr Animacji, Poznań:

"O diabelku widelku" - Pierre Gripari.

Oprac. tekstu i reż. Lech Chojnacki, scen. Dariusz Panas, Muz. Robert Łuczak. Premiera 27 marca.

Teatr "Gulliver", Warszawa:

"Chcę zobaczyć potwora" - Barbara Dohnalik, Włodzimierz Felenczak. Reż. Włodzimierz Felenczak, scen. Alina Gruca, Robert Florczak, muz. Dariusz Michalak.

Prapremiera 20 marca.

Premiery * Premiery * Premiery w kwietniu

Teatr Silnia! (Ośrodek Teatralny Baniałuka), Bielsko-Biała:
"Księga bajek" - Lucyna Sypniewska, Reż. Lucyna Sypniewska, scen. Piotr Pieniążek, muz. Małgorzata Pieniążek,
Premiera 16 kwietnia.

Śląski Teatr Lalki i Aktora "Ateneum", Katowice:
"Baśń o górniku Bulandrze" - Gustaw Morcinek, Reż. Bogdan Nauka, scen. Jerzy Zitzman, muz. Bogumił Pasternak,
Premiera 30 kwietnia.

Teatr Lalek, Łomża:
"Piękna i bestia" - Gabriela Barbot, Adapt. Waldemar Wolański, reż. Stanisław Ochmański, scen. Jan Zieliński, muz. Bogdan Szczepański,
Premiera 25 kwietnia.

Teatr "Baj Pomorski", Toruń:
"Don Kichot", Reż. Ondrej Spisak, scen. Ivan Hudak,
Premiera 18 kwietnia.

Teatry za granicą

Teatr 3/4-Zusno z Bielska-Białej przebywał w lutym w Bretanii na prawie miesięcznym tournée, ze spektaklem "Gianni, Jan, Johann..." w reż. Krzysztofa Raua. Bezpośrednio z Francji teatr wyjechał do Finlandii, gdzie w marcu wziął udział w festiwalu w Oulu oraz prezentował "Gianniego" w Helsinkach.

W marcu Białostocki Teatr Lalek wziął udział w Festiwalu Teatrów Lalek w Nitrze (Słowacja), gdzie wystąpił ze spektaklem "Gulliver" w reż. Ondreja Spisaka.

Pierwsi stypendyści

Mamy już pierwszych stypendystów nowo utworzonego funduszu stypendialnego dla młodych lalkarzy: Grażyna Niciecka-Puchalk, aktorka szczecińskiej "Pleciugi" będzie uczestniczyć jako obserwator w festiwalu teatralnym w Sewilli. Ponadto POLUNIMA udzieliła rekomendacji: Monice Polak-Luścińskiej i Arkadiuszowi Klucznikowi z Wrocławia, Krzysztofowi Tarasiakowi, Edycie Niewińskiej i Przemysławowi Żychowskiemu z Teatru Lalek "Pleciuga" ze Szczecina.

Przypominamy, że wnioski o stypendia umożliwiające udział lalkarzy w charakterze obserwatorów na imprezach lalkarskich w Europie można składać - po niezbędnej rekomendacji POLUNIMA - na adres:

Alberto Cebreiro, Ronda del Port, 5-7a
46 126 ALBORAYA (Valencia)
Hiszpania.

Szczegółowe informacje nt. zasad przyznawania stypendiów i sposobu załatwiania wniosku uzyskać można w Biurze POLUNIMA w Łodzi (u p. Haliny Frączkowskiej).

Recenzje¹

„...Smokiem był też tata z mamą...”

Te wszystkie krwawe jatki, które smokom urządzali bohaterowie od Gilgamesza poczynając, a na naszym Krakku wcale nie kończąc, sugerować by mogły, że smok jest przede wszystkim zwierzęciem rzeźnym. W jakimś stopniu mieści się też w kategorii zwierzyny łownej. Na smoka przecież trzeba było mimo wszystko zapolować. I to nie było jak. Nie zawsze zresztą z uszanowaniem obowiązującej konwencji. Co zaś do miejsca zamieszkania, to równie dobrze może być zwierzęciem leśnym, wodnym, wysokogórskim lub nawet kosmicznym.

Ale tak czy tak, to smok zawsze spełniał warunki zwierza magicznego. Przychodziło mu to nota bene łatwo, ponieważ od samego początku był niepojętą multihybrydą, składającą się do końca nie za bardzo wiadomo z ilu i z jakich części. Do dziś zresztą nie wiadomo też do czego służących. Ale magiczność na tym głównie polega, że nigdy nie za bardzo wiadomo, o co właściwie chodzi.

Jeśli się w ten sposób podejździe do sprawy, to trzeba przyznać, że Maciej Wojtyśzko w "Wakacjach Smoka Bonawentury" podjął się nie lada zadania: postanowił skończyć z dotychczasową smokowatością smoków i zrobić ze smoka zwierzę domowe. Coś w rodzaju kota albo owcy. Nikomu się to dotychczas, o ile pamiętam, raczej nie udało. A Wojtyśzko tak.

Po osiągnięciu swojego nowego statusu odmagiczniony Smok Bonawentura zamiast ziać ogniem, zaczął ziać zdrowym dydaktyzmem - tym ulubionym przez teatry dla dzieci środkiem wychowawczym. Z tego też powodu chyba jest prawdziwym ulubieńcem teatryków szkolnych.

W spektaklu zrealizowanym w katowickim "Ateneum" tekstowi autora naprzeciw wyszła scenografia. Podparła go w całej rozciągłości. I tu przy okazji okazało się, ile sympatii może wzbudzać sobą hipopotam. Nie ma dwóch zdań, że to brzydal przecież jako zwierzę. Upodobniony doń jak dwie krople wody smok Bonawentura promieniował ujmująco z tej postury iście domowym ciepłem. A co się na to głównie złożyło? Z całą pewnością oczy. Ale i sugestywna animacja, jak i sama gra Ewy Reymann. No i te pielesze! Poduszki - które zdają się kończyć już swoją artystyczną karierę jako ważny rekwizyt w psychodramach - zastosowane tu i jako element scenograficzny, i animacyjnie mogą stać się, kto wie, prawdziwym przetorem inscenizatorskim.

O. Zyryk

Śląski Teatr Lalki i Aktora "Ateneum", Katowice. "Wakacje Smoka Bonawentury" - Maciej Wojtyśzko, Reż. Maciej K. Tondera, scen. Elżbieta Oyrzanowska, muz. Piotr Sowiński, choreog. Artur Dobrzański. Premiera 13 XII 1998.

Zza parawanu

Przemysław Grządziela

Przemysław Grządziela (ur. 1965), znany jako kłown Pinezka, jest znakomitym tancerzem, mimem, akrobatą i lalkarzem. Zdumiewające są jego wszechstronne, nie tylko baletowo-pantomimiczne, umiejętności. Pinezka żongluje, polyka ogień, jeździ na jednokołowym rowerze, chodzi na rękach, na szczudłach (również tańczy) i - oczywiście - animuje marionetki, które sam wykonuje. Pierwszą z nich zrealizował, podobno, mając 6 lat.



Mysząc o przyszłości lalkarza, nie był zdecydowany, jaką obrać drogę edukacji. Trochę chodził do szkoły plastycznej, trochę do muzycznej, aż w końcu ukończył Państwową Szkołę Baletową w Gdańsku. Mając 17 lat

rozpoczął pracę w Operze Bydgoskiej (za dyrekcji Przemysława Śliwy), później był u Conrada Drzewieckiego w Polskim Teatrze Tańca w Poznaniu. Fascynowała go pantomima, więc przeniósł się do Henryka Tomaszewskiego. Pracował też w Operetce Wrocławskiej, gdzie zagrał Księcia w "Królowie Śnieżce". Powrócił jednak do Polskiego Teatru Tańca - już pod dyrekcją Ewy Wycichowskiej. W Poznaniu zaczął pracować też w szkole baletowej (zajęcia z pantomimy) i jako choreograf w Polskim Teatrze Tańca II. Na ostatnim, bielskim festiwalu zaprezentował się również w tej dziedzinie - w autorskim spektaklu Mikołaja Maleszy "Pamiętaj o mnie"; nie tylko jako kłown Pinezka w "Elfiji Kurdululum".

Teatr Pinezka powstał w 1980 r. To właściwie jednoosobowy teatr, choć czasem pojawiają się w nim inni artyści (w "Elfiji Kurdululum" świetną partnerką-wiedźmą jest Barbara Wójcik), ale - jak wyznał kiedyś Pinezka - "najwierniejszymi moimi aktorami są zrobione przeze mnie marionetki".

Przemysław Grządziela występuje na różnych teatralnych jak i muzycznych festiwalach - był w Edynburgu i Avignonie. Najważniejsze jego ostatnie nagrody to: I miejsce na Baltic Festival Karlshamn, III - Clown Festival w Montbellard, III - Vanden Radebeul. W 1998 r. na XVIII Międzynarodowym Festiwalu Sztuki Lalkarskiej w Bielsku-Białej otrzymał Dyplom Honorowy POLUNIMA, przyznawany za najlepszą kreację aktorską zrealizowaną środkami teatru lalek.

Przez lata artysta wypracował indywidualny styl swego teatru i stworzył wyrazistą postać. Pinezka w klasycznej charakterystyce kłowna, z przyprawionym nosem i w jaskrawym stroju w romby, z marionetką - sobowtorem natychmiast przyciąga widzów, zarówno w teatralnym foyer jak i na placu czy ulicy. Jego żywiołem jest otwarta przestrzeń. Pinezka na ogromnych szczudłach, przeskakujący ponad samochodami

zapiera dech w piersiach zarówno dzieci jak i dorosłych. Artysta ten ma niezwykłą umiejętność nawiązywania kontaktu z widzami, wciągania ich w spektakl - wspólną zabawę, pełną mrożących krew w żyłach napięć i radosnych rozładowań. Za pasją twórczą, wszechstronnym warsztatem, rzemieślniczą dyscypliną, pozwalającą na spontaniczność, stoi talent i niezwykła kultura osobista artysty.

Pinezka bezbłędnie wyczuwa partnera - widza, panuje nad nim i dramaturgią spektaklu, który zdaje się być popisem cyrkowych sztuczek, obfitującym w zaskakujące numery, układa się jednak w dramat owiany refleksyjno-liryczną mgłą. Utrzymując się w konwencji kłownady skłania się ku sztuce wysokiej. Czy lalkarskiej? Z pewnością też lalkarskiej - i to wysoce profesjonalnej. Kłown Pinezka jest jednak teatrem totalnym.

Kończan

Toporland

Unia Teatr Niemożliwy prowadzony przez Marka Chodaczkańskiego przygotował swą kolejną premierę w Kuchniach Królewskich Pałacu w Wilanowie. "Toporland" to suita na tekturę i kontrabas, inspirowana twórczością Rolanda Topora i Johanna Sebastiana Bacha, przygotowana według scenariusza i inscenizacji Wojciecha Olejnika. Występują: Dorota Dąbek, Grzegorz Artman i Maciej Dużyński. Kompozycja muzyczna i wykonanie Bogdan Szczepański, współpraca scenograficzna Violetta Halenka i Katarzyna Rogowicz.

W 1988 roku grupa białostockich studentów "3/3 and Co." przygotowała małą formę teatralną zatytułowaną "Toporland" i widowisko prezentowała we Francji, Niemczech, Austrii i Włoszech. Dzisiaj, jak czytamy w programie, w częściowo nowym składzie postanowiła wrócić do twórczości Topora: "Z poprzedniego spektaklu pozostał właściwie jeden tylko element - tektura. Jest to oczywiście nowa tektura. Zrezygnowaliśmy tym razem całkowicie ze słowa mówionego, by umożliwić jak najlepszą percepcję obywatelom nie tylko Unii Europejskiej. Twórcy, którzy spotkali się w naszej Unii uznali, że «lalka», a więc forma plastyczna jest im najbliższa w sposobie teatralnego komunikowania się z widzem. Czy tak stanie się i tym razem? Czy kontrabas zagra z tekturą?"

Zespół Unii zaprasza do Kuchni Królewskich w Warszawie nie tylko na swoje najnowsze widowisko. Wszyscy, którzy mają w repertuarze spektakle lalkowe dla dorosłych (małe formy teatralne) i chcieliby je zaprezentować na nowej, warszawskiej scenie Teatru Lalek dla Dorosłych proszeni są o kontakt z Markiem Chodaczkańskim: tel. 0-603207759.

Festiwale

Złoty Delfin

W październiku 1999 roku (od 1-6 X) odbędzie się kolejna edycja Międzynarodowego Festiwalu Dramaturgii Bułgarskiej "Złoty Delfin" w Warnie. Możliwy jest udział w festiwalu zespołów polskich. Teatry posiadające w swoim repertuarze sztuki bułgarskie i chętne do udziału w festiwalu proszone są o kontakt z Biurem POLUNIMA w Łodzi, najpóźniej do końca marca. W przeglądzie mogą brać udział widowiska dla dzieci i dla dorosłych, których premiera odbyła się nie wcześniej niż w 1996 roku.

Łódzki Festiwal Solistów Lalkarzy

Międzynarodowy Festiwal Solistów Lalkarzy odbędzie się w Łodzi w dniach 10-15 kwietnia br. W konkursie wystąpi 17 solistów lalkarzy z Polski (6), Turcji, Austrii, Czech, Chorwacji (2), Niemiec (2), Brazylii, Norwegii, Rosji i Meksyku. W pokazach mistrzów przewidziany jest występ japończyka Hoichi Okamoto ze spektaklem "Kiohime Mandara" (na otwarcie festiwalu), Albrechta Rosera z prezentacją "Gustaw i jego zespół" oraz Stephena Mottrama z "Nosicielami nasion".

Studenci szkół teatralnych i wydziałów kulturoznawstwa, a także członkowie POLUNIMA będą mogli - za okazaniem ważnej legitymacji - nabyć bilety na wolne miejsca w cenie 2,00 zł. Koszt karnetu na wszystkie przedstawienia wynosi 10-0 zł. Teatr "Arlekin" pośredniczy w rezerwacji hoteli; szczegółowe informacje w Biurze Festiwalowym.

Ponadto:

- w marcu:
Gliwickie Spotkania Teatralne (dziecięce) (15-21.03)
- w kwietniu:
Zderzenia Teatrów w Kłodzku (30.04-4.05)
- w maju:
Puławskie Spotkania Lalkarzy (27-30.05)
X Gliwickie Spotkania Teatralne (9-23.05)
Spotkania Teatrów w Walizce, Łomża (26-28.05)

Teatr Adama Kiliana w obiektywie

Teatr Lalki i Aktora "Kacperek" wspólnie z Galerią Fotografii Miasta Rzeszów organizuje w marcu II Międzynarodowy Salon Fotografii Teatru Lalek, tym razem poświęcony twórczości Adama Kiliana. Otwarcie wystawy "Teatr Adama Kiliana w obiektywie" przewidziano na 27 marca - w Międzynarodowy Dzień Teatru.

Jubileusze

40-lecie pracy twórczej święcił w lutym - przy okazji premiery "Szewczyka Drańewki" - Leszek Żuchowski, kompozytor związany z Wrocławskim Teatrem Lalek.

40 lat pracy na scenie obchodziła, również w lutym, Katarzyna Orzeszek, aktorka Teatru Lalki i Aktora "Kubuś" w Kielcach.

W kwietniu mija 40 lat pracy artystycznej Ryszarda Barńskiego, aktora Teatru Lalki i Aktora "Kubuś" w Kielcach.

Jubileusz 30-lecia pracy artystycznej obchodził aktor Teatru Lalek "Guliwer" w Warszawie Jacek Kiss.

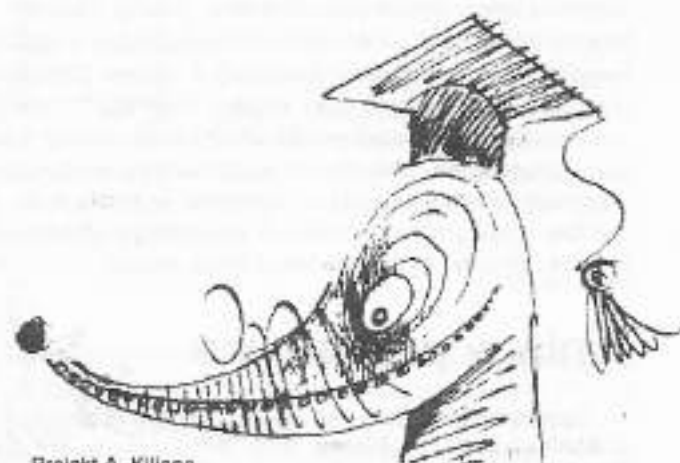
1 kwietnia - to nie Prima Aprilis - 35 lat pracy twórczej święcić będzie Włodzimierz Felenczak, reżyser, autor tekstów na scenę teatru lalek, dyrektor teatrów w Lublinie, Łodzi, Warszawie i Opolu, obecnie dyrektor artystyczny warszawskiego "Guliwera".



Teatr Lalki i Aktora

200 premier

6 lutego tego roku w łódzkim Teatrze Lalki i Aktora "Pinokio" odbyła się dwusetna premiera - "Turando" według Carla Gozziego, autorstwa Tomasza Bieszczada i Waldemara Wilhelma, w reż. Waldemara Wilhelma i ze scen. Elżbiety i Dietrych. Z okazji święta wydano specjalną gazetę jubileuszową zawierającą m.in. kronikę lat 199-3-99, rozmowę Tomasza Bieszczada z dyrektorem teatru Waldemarem Wilhelmem, rozmowę kier. literackiego "Pinokia" Bogumily Rzymkiej z Elżbietą Iwoną Dietrych oraz prezentację zespołu teatru.

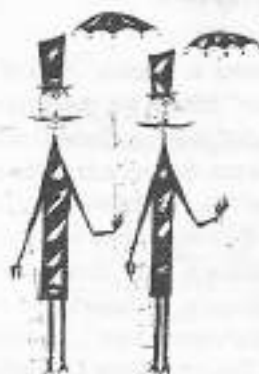


Projekt A. Kiliana
do „Wakacji Smoka Bonawentury”
Teatru 3/4 - Żużo

Nowości wydawnicze

Z okazji jubileuszu 25-lecia szkoły wrocławskiej ukazała się publikacja **"Wydział Lalkarski we Wrocławiu (1972-97)"**, pod redakcją Janusza Deglera i Wiesława Hejny. Oprócz części dokumentacyjnej zawiera artykuły i wypowiedzi Danuty Michałowskiej, Henryka Jurkowskiego, Wiesława Hejny, Anny Proszkowskiej, Anny Helman-Twardowskiej, Jacka Radomskiego, Leokadii Serafinowicz, Wojciecha Wieczorkiewicza, Stanisława Ochmańskiego, Beaty Pejcz i Elżbiety Olinkiewicz.

Jubileusz 50-lecia Teatru Lalek Arlekin w Łodzi był okazją do wydania niezwykle atrakcyjnego edytorsko i bogatego merytorycznie wydawnictwa **"Teatr Lalek Arlekin w Łodzi"**. Autorami zamieszczonych w wydawnictwie tekstów są Andrzej Polakowski (szkic o Henryku Rylu), Henryk Jurkowski ("O Arlekinie"), Marek Waszkiel (rozmowa ze Stanisławem Ochmańskim) oraz Waldemar Wolański ("O sobie"). Wydawnictwo zawiera również rozmowę z aktorami trzech pokoleń Teatru Arlekin (Zdzisławem Owsikiem, Mieczysławem Dyrką i Waldemarem Presią zapisaną przez Waldemara Wolańskiego) oraz bogata część dokumentacyjną przygotowana przez Elżbietę Siepiatowską i Halinę Frączkowską. Autorem projektu okładki i opracowania graficznego publikacji jest Jan Zieliński.



W styczniu i lutym br. w Galerii Bielskiej BWA czynna była wystawa **"Labyrinty wyobraźni"** poświęcona twórczości Jerzego Zitzmana, reżysera i scenografa, wieloletniego dyrektora Teatru Lalek Białaluka w Bielsku-Białej. Ciężko chory artysta nie zdołał już uczestniczyć w wernisażu - ekspozycję, według projektu twórcy, przygotowali bielscy artyści plastycy blisko współpracujący z Jerzym Zitzmanem: Andrzej Łabiniec i Michał Kliś. Galeria

Bielska BWA z okazji ekspozycji przygotowała katalog poświęcony twórczości Jerzego Zitzmana - **"Jerzy Zitzman. Labyrinty wyobraźni"**. Wśród autorów publikacji znajdziemy nazwiska Jerzego Moskala (rozmowa z Jerzym Zitzmanem), Henryka Jurkowskiego ("Lalki Jerzego Zitzmana"), Stanisława Janickiego ("Filmowy odcisk dłoni") oraz Lucyny Kozień (nota biograficzna i dokumentacja działalności artystycznej J. Zitzmana). Piękna, bogata i niezwykle wysmakowana plastycznie szata graficzna publikacji jest zasługą i dziełem Ewy Pietrzyk, która też była redaktorem wydawnictwa.

Zmiany personalne

Obowiązki dyrektora lubelskiego Teatru im. Hansa Christiana Andersena przestał pełnić Zdzisław Rej. Opiekę artystyczną nad teatrem powierzono Stanisławowi Ochmańskiemu.



animętki

5.



— Flakonik dzisiaj wraca — z taką nowiną zjawia się Niezabudek i z bardzo daleka widać, że jest uradowany. Przede wszystkim po tym to widać, że wpadł jak burza i zakłaskał w dłonie, które unosił nad głowę. Nie raz zresztą zakłaskał, ale kilka razy.

— Czyli operacja się udała, o lała! — rozległ się na takie dictum okrzyk pełen entuzjazmu, bo to, czemu poddany został przed tygodniem Flakonik, nie musiało się wcale udać. A mianowicie po tragicznym upadku z parapetu Flakonik rozleciał się na równe siedem kawałków, a właściwie to nawet skorupkę.

— Siedem to jest magiczna liczba! — pocieszało wtedy wszystkich Uszko Filizanki, jak Flakonik został zebrany na szufelkę i gotowy był do wyniesienia. Da się go więc z całą pewnością uratować.

— Nie wiadomo tylko, czy taka operacja się komuś opłaci — pojawiła się Wątpliwość. Taka cichutka na ogół bywała, skromna i mało mówna, a właśnie w takim momencie skurat musiała wyskoczyć jak Filip z konopi. I to żeby chociaż szeptem się to odbyło. Gdzież tam. Na cały głos coś tak obrzydliwego powiedziała.

— Ale przecież Flakonik jest bardzo zabytkowy — Uszko Filizanki zaczęło gwałtownie rozpraszać Wątpliwość. Ta jednak nie chciała dać za wygraną.

— Nie jest, ale był. Co zaś było, a nie jest, nie pisze się w rejestr! — wymądrzała się wtedy i teraz musi się mieć z pyszna.

— Tylko co my teraz do Flakonika włożymy na przywitanie — pojawiła się i tym razem - kwiatka nie ma nawet na lekarstwo.

— Ale jest na Filizance — Niezabudek powiedział pewnie. A wiadomo przecież, że właśnie pewność zbić potrafi z tropu każdą wątpliwość. Największą nawet. Ale zwłaszcza taką, która lubi zjawiać się nagle i niespodzianie.

(cdn)

Edmund Wojnarowski

POLUNIMA - jaka ma być

Przypominamy członkom naszego stowarzyszenia, że we wrześniu 1999 roku odbędzie się Walne Zgromadzenie członków POLUNIMA połączone z wyborami nowych władz, na którym konieczne jest wprowadzenie zmian do anachronicznego już statutu stowarzyszenia. Pora na rozmowę nad kształtem Polskiego Ośrodka Lalkarskiego. Zapraszamy do dyskusji i zachęcamy do formułowania własnych przemyśleń dotyczących poszukiwań kierunków działalności POLUNIMA.

Nagrody

Sztuka "Złota moneta" Barbary Dohnalik i Włodzimierza Felenczaka otrzymała wyróżnienie w konkursie literackim zorganizowanym przez Fundację Szalom.